

# Przyjaciel Pana Jezusa

Jest tylko jeden Kapłan – Chrystus. I są ci Jego jedyni, bo tylko ich powołał, aby Go uobecniali – jedynego Kapłana, po wsze czasy. Mówi się o nich: z *ludu wzięci*, ale też tylko do nich odnoszą się słowa: *Ja ich wybrałem*. Co jest ważniejsze? I jedno i drugie jest ważne, choć z pewnością to drugie jest ważniejsze. Bo to On powiedział: *Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem*. To nie ludzie wybierają kapłana, ale Pan Jezus. Całe szczęście! Chrystus powiedział: *Nazwałem was przyjaciółmi*. A Jego słowom można wierzyć. A z ludźmi bywa różnie. Potrafią w jednej chwili przegonić nawet „największego przyjaciela”. Lepiej wierzyć słowom Chrystusa niż polegać na ludzkiej zmienności. Już nie jeden na tym się *przejechał* ! Lepiej trzymać z Panem Jezusem, niż przymilać się do ludzi. Zresztą, On sam, pierwszy tego doświadczył najbardziej. Kapłan – człowiek, z ludzi wzięty, aż nadto codziennie doświadcza tego *bycia tylko człowiekiem*, ale całe jego codzienne szczęście albo nieszczęście, to szukanie jeszcze większej przyjaźni z Panem Jezusem, albo jej zaniedbywanie. Kapłaństwo, to najcudowniejsza sprawa pod słońcem, im bardziej kapłan uświadamia sobie, że jest tylko człowiekiem, i jeszcze większa, kiedy pomyśli, jak bardzo został umiłowany i ułaskawiony przez Tego, który go powołał i wybrał do posługi.

---

## Zły czy grzeszny?

Zdarza się, że o kimś mówi się, że jest zły do cna. Młody, poraniony chłopak zwierzał się, że tylko Bóg widzi w nim dobro. Bo rodzice i znajomi ciągle mu mówią: jesteś zły! Jak to jest? Za mało odpowiedzieć, że człowiek jest tajemnicą. Lepiej chyba powiedzieć: człowiek jest człowiekiem. Tylko Bóg

jest naprawdę dobry. A człowiek jest "tylko" "bardzo dobry" pośród innych stworzeń. Ale to wystarczy. Przedziwna dobroć człowieka polega na tym, że jako jedyne spośród stworzeń potrafi powiedzieć: jestem grzeszny, zgrzeszyłem! – ale mam Zbawiciela, który mnie zbawi, uświęci. I smutny jest jego los, gdy tego nie wie, albo nie potrafi uznać. Bo co mu jeszcze wtedy pozostaje. Duma kundla. Nie wypada mówić: jestem super, "Übermensch" – nadczłowiek, ale jeszcze bardziej nie wypada mówić o kimś (lub o sobie samym): jestem zły do cna. Lepiej powiedzieć (ale szczerze!): jestem grzesznikiem, Pan Jezus Zmartwychwstały potrafi mi wszystko przebaczyć. To właśnie dlatego św. Jan dzisiaj pisze: Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. Ileż mądrości i pokoju wnosi w nasze życie Zmartwychwstały Chrystus. A tak wielu myśli ciągle, że to tylko "zajaczek", "jajko", "święconka", i kupa świątecznych sprawunków. Bidule i borajstwa!

---

## **Bóg miłosierny**

Boże miłosierdzie to ocean, niewyczerpany i niezmierny. Choćby nasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją. A warto sobie uświadomić, że szkarłat w starożytności był barwnikiem, którego nie można było niczym zmyć ani wywabić. Jednak problem w tym, by człowiek zechciał się na to Boże miłosierdzie otworzyć i być zawsze na nie otwartym. Może dlatego już dawno temu św. Augustyn napisał, że odpuszczenie grzechów jest większym cudem niż stworzenie świata. Tak, bo tu potrzeba współpracy człowieka. A człowiek może Bogu miłosiernemu i przebaczącemu "zawiązać ręce", nie pragnąc odpuszczenia, wyraźnie nim pogardzając. Św. Faustyna w swoim Dzienniczku pisała: „Miłosierdziem moim ścigam grzeszników na wszystkich drogach ich i raduje się serce moje, gdy oni

wracają do Mnie. Zapominam o goryczach, którymi poili serce moje, a cieszę się z ich powrotu. Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich, wsłuchuję się w tętno ich serca, kiedy uderzy dla Mnie. Napisz, że przemawiam do nich przez wyrzuty sumienia, przez niepowodzenie i cierpienia, przez burze i pioruny, przez głos Kościoła, a jeżeli udaremnią wszystkie łaski moje, poczynam się gniewać na nich, zostawiając ich samym sobie, i daję im, czego pragną". Panie, bądź uwielbiony za Twoje wielkie miłosierdzie.

---

## Osiołek – Przyjaciel Jezusa

Wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy zwykle nam się kojarzy z ludzką przewrotnością i niestałością, która w jednej chwili potrafi pokazać swoje pazury. Bo dzisiaj Jezusowi rzucają palmy pod nogi, obwołują Go królem, a za chwilę ci sami będą krzyczyć: ukrzyżuj Go, ukrzyżuj! Jakże nieprzewidywalny może być człowiek. W tym wszystkim stały jest tylko Pan Jezus i... Jego osiołek. Osiołek jest przewidywalny. Czasami może tylko trochę uparty, ale można na niego liczyć. Pan Jezus nie pierwszy raz o tym się przekonał. Osiołek nie zawiódł, gdy trzeba było uciekać przed Herodem do Egiptu. Osiołek ani nie osiąga tempa królewskiego konia, ani nie potrafi przeskoczyć trudnej przeszkody. Ale umie ją obejść. Pomógł Bogu obejść zabójczą przeszkodę, jaką dla Dziecięcia był miecz Heroda. Ocalił życie Syna Bożego i Jego Matkę. A potem bezpiecznie przywiózł ich do domu w Nazarecie. A dzisiaj? Dzisiaj osiołek pełni wolę Bożą i wiezie Syna Bożego do Jerozolimy. Uszy mu zasłaniały Króla, którego wiózł. Nie widząc Boga, był Mu posłuszny. Ale widział ludzi, i dziwił się, że są tacy niestali, uszami się z tego śmiał. Nie taki głupi osioł, jak go piszą. Na te zbliżające się Wielkie i Święte Dni życzymy sobie mądrości i stałości osiołka, który nie widząc Boga, był

Mu zawsze posłuszny.

---

## Widzieć Jezusa

Jaki obraz Chrystusa jest najbliższy naszemu sercu? Najprawdopodobniej obraz Pana Jezusa ukrzyżowanego. Najczęściej właśnie taki spotykamy: w przydrożnym krzyżu, na wieży kościoła, w sali klasowej, w niektórych sklepach, biurach. Widok Chrystusa ukrzyżowanego. Grecy, którzy w dzisiejszej Ewangelii pytają: Chcemy ujrzeć Jezusa, nawet sobie nie wyobrażają, że za niedługo też ujrzą Pana ukrzyżowanego. Dzisiejsza niedziela wprowadza nas w samą głębię męki naszego Zbawiciela, w tajemnicę ziarna, które musi wpaść w ziemię i obumrzeć, żeby przynieść plon obfity. Plon zbawienia nas wszystkich. Jest jakaś kłamra, która łączy to dzisiejsze pytanie: Chcemy ujrzeć Jezusa, z wielkanocnym, pełnym radości: Widzieliśmy Pana, gdy uczniowie będą dookoła rozgłaszać radosną nowinę, że On żyje, że Go widzieli, że z Nim spożywali pieczone ryby. Ewangelia uczy nas patrzenia na Pana Jezusa całego, od początku, do końca. Uczy nas przede wszystkim widzenia Jezusa Chrystusa żywego, nawet jeśli widzimy Go najczęściej w bezruchu, przybitego do drzewa krzyża. Chrystus żyje i chce, byśmy Jego obraz i Jego najświętsze imię zawsze nosili w swoim sercu. Pamięć o Jezusie żywym i bardzo nas kochającym niech przenika całą naszą codzienność. To pragnienie oglądania Pana Jezusa niech będzie modlitwą.

---

# Kościele święty nie zapomnę ciebie

Kościół jest naszym domem. Całe nasze życie związane jest z Kościołem. Tu narodziliśmy się dla Boga i tu nieustannie w Bogu odradzamy się do nowego życia. Nasze myśli i nasze decyzje życiowe najczęściej zapadają w Kościele. Dlatego nazywamy Kościół naszą najlepszą Matką. Jesteśmy przecież Jej dziećmi. Kościołowi zawdzięczamy wszystko co najważniejsze w życiu: łaskę wiary, doświadczenie Boga, mądrość Słowa Bożego. Kościół uczy nas jak żyć. Kościół pokazuje nam drogę do nieba. Kościół święty otwiera przed nami dostęp do Boga, w Nim doświadczamy obcowania ze świętymi. Kościół jest kościołem grzeszników. To jest racja jego istnienia. W Kościele świętym wszyscy mamy jednakowy dostęp do Boga i Jego obfitych darów. Kościół jest powodem naszej dumy i naszego szczęścia. Kiedy więc dzisiaj będziemy śpiewać: Kościele święty, nie zapomnę ciebie, to uczynimy te słowa osobistym wyznaniem miłości. Niech zabrzmiały te słowa w nas jak ważne życiowe przyrzeczenie i zobowiązanie. Wypowiadajmy te słowa w milczeniu naszego serca, jak piękną modlitwę. Gdy mijamy kościół parafialny i gdy ktoś mówi źle o Kościele, albo oczekuje od nas odważnego świadectwa i potwierdzenia tego, w co wierzymy całym sercem. Kościele święty nigdy nie zapomnę ciebie.

---

## Chrystus – furia

To jedyny raz, gdy widzimy Pana Jezusa w takiej sytuacji: jakby oszalałego, rozgniewanego, gwałtownego. Skąd ta furia u Chrystusa? Czyżby miał zły dzień? Już dzisiaj wiemy. Bo z domu Bożego uczyniono wielkie śmietnisko, bo z ?domu Jego Ojca”

uczyniono sobie targowisko. Jak bardzo mocno ta dzisiejsza Ewangelia odzwierciedla czasy, w których żyjemy. Owszem, chodzi najpierw o ogólny zamęt duchowy naszych czasów, gdzie jesteśmy zasypywani śmieciem sprzecznych ze sobą poglądów, opinii. Gdzie mnożą się sekty, grupy, wolne wyznania. Gorzej, bo tym śmietniskiem staje się również Kościół. Każdy mówi, co mu ślina na język przyniesie, dodając przy tym: Jestem wierzący, jestem katolikiem, moje zdanie na ten, czy inny temat różni się od tego, jakie głosi Kościół. Oj, namnożyło się dzisiaj różnych guru, na których lecą bezkrytyczne tłumy, jak muchy na lep, bez zastanowienia. Mózgi wyprane jak stare gacie. Kapłan nie może się dzisiaj inaczej zachować niż Chrystus wtedy w świątyni. Bo nie wolno z Kościoła świętego, z domu Ojca, czynić wysypiska śmieci, nawet gdyby były to śmieci wcześniej przez kogoś poświęcone. Jam jestem Pan, twój Bóg. To jest najważniejsza prawda dla człowieka wierzącego, nad którym ciągle wisi pokusa pomylenia Boga prawdziwego z czymkolwiek innym niż On.

---

## Kobieta

Pisarka G. von Le Fort powiedziała: Każda epoka, w której zanotowano upadek życia religijnego charakteryzowała się obniżeniem szacunku dla kobiety. Kryzys religijny naszych czasów też został spowodowany obniżeniem szacunku dla kobiety, degradacją godności kobiety. W tych słowach została zawarta głęboka prawda. Jak wielka jest godność każdej kobiety, jako matki, żony, zakonnicy, samotnej. To bardzo wymowne, że Bóg potrzebował właśnie kobiety, jej ciała i jej duszy, po prostu całej kobiecości, by Syn Boży mógł stać się człowiekiem. To samo potwierdza się w życiu każdego człowieka, którego los, którego wiara, potrzebuje wrażliwości kobiety. Słusznie więc pisze prawosławny teolog P. Evdokimov, że kobieta to ?płeć

silna religijnie". Ta, o której mówi się: "słaba", została obdarzona przez Boga tak wielką siłą, "silnością", że właściwie po Bogu największą. Warto dzisiaj te słowa wypowiedzieć najgłośniej, bo ze wszystkich stron, nawet z ust samych kobiet, słyszymy głosy domagania się dla siebie takich ról życiowych, które pomniejszają ich wielką godność. Zamiast wyprostowanego goździka życzymy dzisiaj wszystkim Paniom po prostu tego, by były kobiece na całość, jako nasze Mamy, Żony, Nauczycielki, Szefowe, starsze czy młodsze. By mimo rzekomej słabości, były silne swą wrodzoną kobiecością.

---

## Naznaczeni

W Środę Popielcową było nas tak wielu, prawie wszyscy. Rodzice z dziećmi, młodszy, starsi, wiele nowych twarzy. Tak wiele znaczy dla nas ten prosty znak na czole – znak posypania popiołem. Znak trochę dziwny, nie pasujący zbyt do otaczającej nas rzeczywistości, tej nienaganej, sterylnej, wymytej najlepszymi, pachnącymi mydełkami, zadbanej, wypielęgnowanej... Znak na czole, a więc na najbardziej widocznym miejscu. Co więcej dumnie nieśliśmy go do domu, by w lustrze się przekonać, czy go aby wystarczająco widać. Im większy, tym lepiej, tym. Znak ubrudzenia zapowiadający oczyszczenie. Znak grzechu zapowiadający rychłe zbawienie i odkupienie. Znak kruchości ludzkiej egzystencji, ale i znak największego wyniesienia, bo aż do godności dzieci Bożych. Jak dziecko, które wraca po kilku godzinach z podwórka, strasznie umorusane. Ale mama się nie niecierpliwi, bo wie, że pod tą warstwą brudu kryje się jej najcudowniejsze dziecko. Zaraz będzie czyste i piękne. Przez Rekolekcje święte weszliśmy w czas Wielkiego Postu. My chrześcijanie, dzieci Boże, naznaczeni łaską chrztu świętego. Naznaczeni też popiołem, znakiem grzechu i nawrócenia, byśmy mogli podjąć dzieło

odnowienia w sobie obrazu dziecka Bożego, każdy podług swojego powołania i odpowiedzialności w Kościele. Jezu! Ufam Tobie!

---

## **Nie wspominajcie wydarzeń minionych**

Chyba wszyscy chętnie wspominamy miłe wydarzenia z przeszłości. Oby ich było jak najwięcej. Pokrzepiamy się tymi wspomnieniami szczególnie w chwilach trudnych. Gorzej, gdy wspomnienia te dotyczą zdarzeń przykrych, o których wolelibyśmy zapomnieć. Niestety właśnie te wspomnienia często same cisną się do głowy, budzą nas w środku nocy, nie pozwalają zasnąć, z ich powodu nie potrafimy normalnie funkcjonować. Dotyczą chybionych decyzji, pomyłek życiowych, popełnionych grzechów. Nie potrafimy się od tych myśli, wspomnień uwolnić, one nas prześladowają, mącą nasz pokój wewnętrzny. Nie potrafimy się od nich uwolnić. Prorok Izajasz, który dzisiaj mówi do nas: *Nie wspominajcie, nie roztrząsajcie...* pragnie zwrócić nasze serca ku przyszłości, chce nas uwolnić od złych wspomnień. Chce człowieka otworzyć na rzeczy nowe, i na Boga, który jako jedyny potrafi przekreślić ludzkie przestępstwa i puścić w niepamięć grzechy człowieka. Tylko Bóg potrafi uwolnić człowieka od jego nawet najbardziej koszarnej przeszłości. Tak wielu doświadczyło już tej łaski uwolnienia od złych wspomnień w dobrze przeżytej spowiedzi świętej. Rekolekcje to możliwość oczyszczenia życia od złych wspomnień, szansa otwarcia się na przyszłość, na to co nowe.